

Joanna Kuciel-Frydryszak, *Iłła. Opowieść o Kazimierze Iłłakowiczównie*

Ostatnie spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki odbyło się w dniu wielkiego święta dla polskiej literatury. Za „narracyjną wyobraźnię, która z encyklopedyczną pasją ujawnia przekraczanie granic jako formę życia” Olga Tokarczuk otrzymała Nagrodę Nobla, najważniejsze wyróżnienie dla pisarza na świecie. Komitet Noblowski docenił polską pisarkę za ogląd spraw lokalnych, ale i umiejętność spojrzenia na rzeczywistość z szerszej perspektywy”. Zdaniem Klubowiczów twórczość Olgi Tokarczuk to trudna literatura, dla czytelników niemasowych. Autorka *Ksiąg Jakubowych* usiłuje szukać punktów zbieżnych, zauważa procesy zachodzące w świecie. Zdaniem Przemysława Czaplińskiego — polskiego krytyka literackiego: „Fenomen Olgi Tokarczuk polega także na tym, że stoi ona najczęściej po stronie życia codziennego. Ale zarazem w tej codzienności, zwykłości, trywialności poszukuje tego, co dramatyczne, tego, co sprawia problem.”

Bohaterką październikowego spotkania naszego Klubu była poetka, tłumaczka i poliglotka — Kazimiera Iłłakowiczówna, a lekturą biografia tej niezwyklej kobiety, autorstwa Joanny Kuciel-Frydryszak pt. *Iłła. Opowieść o Kazimierze Iłłakowiczównie*. „Jest ekscentryczna. Mówi zawsze, co innego, niż się oczekuje, wprost uosobienie przekory” — tak pisała o niej Maria Dąbrowska. Jej debiutancki tomik poetycki pt. *Ikarowe loty* zrobił furorę. Zachwycił się nim Stefan Żeromski. Jarosław Iwaszkiewicz na zawsze pozostał jej wiernym czytelnikiem. Józef Piłsudski uczynił Kazimierę osobistym sekretarzem. Skamandryci odbyli do niej pielgrzymkę, aby przystała do ich grupy. Maria Pawlikowska-Jasnorzewska i Magdalena Samozwaniec nie raz prosiły ją o radę. Jej przekład *Anny Kareniny* okrzyknięto kongenialnym, a spory z redaktorami przeszły do legendy. Tłumaczyła z angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, rumuńskiego i węgierskiego.

Zdaniem pani Uli *Iłła* to świetnie napisana powieść faktograficzna, która daje nam możliwość wczuwania się w emocje poetki, jej stany psychiczne, równocześnie umożliwia czytanie jej wierszy. Według pani Stanisławy wiersze idealnie korespondują z tekstem. Tytułowa *Iłła* była wielką damą o nietuzinkowej osobowości. Zdystansowana do świata, kobieta, która nie miała w życiu szczęścia, poetka o nadzwyczajnej wrażliwości, otoczona „srebrzysto-srebrną aurą”. Pani Maria odniosła się do dzieciństwa Kazimierzy, która jako kilkuletnia, a potem kilkunastoletnia dziewczyna, tułała się z miejsca na miejsce. Rozdzielona z siostrą, przez wiele lat była zdana na pomoc dalszej rodziny. Nie wszyscy jej najbliżsi ją akceptowali i pragnęli jej dobra. Pan Stanisław zwrócił uwagę na różnorodność jej twórczości i przeczytał Klubowiczom kilka fragmentów wierszy autorki *Portretów imion*.

